

Jedność

Informator Związku Gmin Zagłębia Miedziowego

02/2012

Gazeta bezpłatna

Nr 07/022012

25 lutego 2012 r.

GRUNT, TO PROFILAKTYKA

.....str. 2

ŻEBYŚMY MIELI MĄDRE PRAWO

- Rozmowa z prezesem
Związku Powiatów Polskich,
starostą polkowickim
Markiem Tramsiem
.....str. 3

NIE PRZYWILEJ, A OBOWIĄZEK

gospodarowanie odpadami
.....str. 4

UCHWAŁA JAKO PROTEST

.....str. 6

POLONEZ STAJE SIĘ POLKOWICKĄ TRADYCJĄ

.....str. 8

DOBRY BUDŻET

.....str. 9

NAGRODA ZA ... PARTYZANTKĘ

.....str. 11

SABINA JEST THE BEST!

.....str. 12

ZNAJĄ TAJNIKI BIZNESU

.....str. 13

MŁODZI W AKCJI - MIGRANT BIRDS

.....str. 14

KOSZYKARKI ZESPOŁU SZKÓŁ DOMINUJĄ

.....str. 15

ZAKOCHANI POBIEGLI WOKÓŁ RYNKU

.....str. 16



Fot. Archiwum redakcji

Dom stanął w ogniu

Dwa tygodnie po pożarze spalony dach domu Husarów nie straszy już tak bardzo z daleka. Przykryty plandekami czeka na lepszą pogodę, kiedy będzie można kłaść belki. Dorota i Józef Husarowie z dwoma synami próbują zorganizować sobie życie wśród tego, co zostało. Trochę mebli i wyposażenie w kuchni na razie musi wystarczyć.

- Piotrek, syn, został bez niczego, tyle, co z szafą udało się wynieść. Ja tylko zła-pałam portfel - mówi Dorota. To ona 2 lutego pod wieczór pierwsza zauważyła ogień.

- Było gdzieś za dwadzieścia siódma. Poszłam na górę i zobaczyłam, jakby ktoś latarkami nad łazienką świecił... - wspomina.

Najpierw chcieli sami ugasić płomienie i jednocześnie ratować z dobytku, co się da. Razem z nimi kilkunastu innych mieszkańców wsi, którzy niemal natychmiast pojawili się w zagrodzie. Gdy na miejsce przyjechali strażacy, ogień obejmował już znaczną część budynku. Do rozbiórki zagrażających życiu elementów użyto autodrabiny z polkowickiej jednostki ratownictwa górniczego. Sześć jednostek strażackich walczyło z ogniem do późnych godzin nocnych.

Ale góra domu cała poszła z dymem. Właśnie tam, gdzie Piotr miał zamieszkać z żoną.

- Wesele na wiosnę planowali - mówi matka. - Pokój już miał od kilku

lat, zrobił łazienkę, kominek, umywalkę do kuchni wstawił. I szkoda pralki, całkiem nowa była...

Kobieta wie, że może być wdzięczna losowi: nikt w ogniu nie zginął, nikt się nie zaccadził, ani nie został ranny. Nawet kupione na ślub obrączki się znalazły - wypadły z wyniesionej na dwór komody i leżały w pudełku, przymarzniętym do ziemi.

Co było przyczyną pożaru w Koźlicach - oficjalnie wciąż nie wiadomo. Podejrzewa się, że iskry poszły albo z komina, albo z instalacji elektrycznej.

Ciąg dalszy na str. 7



Od wydawcy

Czy przyszłość mieszkańców LGOM szykuje się w czarnych barwach? Rząd szuka pieniędzy, których sam się pozbył, przekazując akcje KGHM m.in. źle zarządzanej spółce LOT. Tym samym zmniejszając sobie zyski z dywidendy. Wiadomo, że każdy zarząd dokłada wszelkich starań, aby generować zyski. Wprowadzony podatek od kopalni zmniejszy je, co może zmusić zarząd KGHM do inwestycji w nowo pozyskanej spółce, a może o to chodzi? Nas bardziej martwi, czy – i w jakim zakresie – słabsza kondycja spółki odbije się na sytuacji naszych gmin i powiatów. Czy jak w ostatnich latach, będzie wspierana działalność charytatywna, pomoc kierowana do szkół, kościołów, szpitali w zagłębiu miedziowym? Czy w kopalniach i hutach nie będzie zwolnień? Czy ruszy eksploatacja Głogowa Głębokiego? Może te obawy są przedwczesne, ale z drugiej strony trudno się dziwić, że radni w miastach i powiatach protestują ramię w ramię ze związkowcami przeciwko nowej daninie: podatkowi od miedzi i srebra. Wspólnym sprawom samorządów i miedziowej spółki oddajemy miejsce i na naszych łamach.

Skarbnik, jak skarb

Ewa Spirzak-Staniszevska pozostaje skarbnikiem Przemkowa, mimo że burmistrz trzykrotnie próbował pozbawić jej tej funkcji. Szef gminy tłumaczył, że stracił zaufanie do podwładnej, m.in. przez to, że posługiwała się elektronicznym podpisem drugiej osoby. Skarbnik zaś uznała, że działała zgodnie z prawem. Radni uznali, że podstaw do zwolnienia z funkcji nie ma i na ostatniej sesji, 8 lutego, po raz kolejny nie poparli wniosku burmistrza. Stanisław Pępkowski już zapowiedział, że kolejnej próby nie podejmie.

(red)

Wydawca: PCU CERAMIKON,
ul. Sucharskiego 28, 59-100 Polkowice
e-mail: info@ceramikon.com.pl

tel. 504 761 598,
Redaktor naczelny: Małgorzata Somerfeld-Lasko
Redakcja: Konrad Kaptur
Redaktor techniczny: Piotr Lasko
Reklamy, ogłoszenia: tel. 504 761 598,
e-mail: info@ceramikon.com.pl
Nakład: 12.000 egz.; wydawnictwo bezpłatne.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Chorujemy na uszy, gardło, i nos tak, jak reszta kraju. Pod tym względem przemysł miedziowy nie stanowi większego zagrożenia – wynika z zakończonych niedawno badań, zorganizowanych przez Fundację Polska Miedź.

Grunt, to profilaktyka



Wyniki badań otolaryngologicznych przedstawiono na konferencji w siedzibie Polskiej Miedzi. Na zdjęciu od lewej: prezes Cecylia Stankiewicz, prof. Tomasz Kręcicki, przewodniczący rady fundacji Leszek Lachowski, przewodniczący rady fundacji i rzecznik KGHM Dariusz Wyborski.

Zlecone przez Fundację badania trwały od września do grudnia ub.r. Specjaliści z Akademickiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu bezpłatnie przebadali w tym czasie 1000 mieszkańców naszego regionu. Wnioski są uspokajające: w zagłębiu miedziowym nie ma zagrożeń, które wpływałyby na zwiększenie laryngologicznych problemów zdrowotnych. Ale to nie znaczy, że choroby te w ogóle nie występują.

– Stwierdziliśmy stosunkowo dużą liczbą schorzeń nosa i zatok przynosowych, również zaburzeń drożności nosa – powiedział prof. dr hab. Tomasz Kręcicki, kierownik Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi w ASK, honorowy patron badań w Miedziowym Centrum Zdrowia. – Można też mówić o zmniejszonej odporności na bakterie, alergeny i zaburzeniach oddychania przez nos.

Dzięki badaniom, lekarzom u siedmiu pacjentów udało się wcześniej wykryć zmiany o charakterze nowotworowym.

– Guzy złośliwe, ale w stanie, w którym można je skutecznie leczyć – wy-

jaśnił Tomasz Kręcicki. – U 20 pacjentów zdiagnozowaliśmy stany przedrakowe, głównie krtani.

O korzyściach, płynących z badań przekonany jest też szef MCZ.

– Profilaktyka jest równie ważna, co leczenie – powiedział Edward Schmidt. – W tym zakresie rola Fundacji jest wręcz nieoceniona.

Badania otolaryngologiczne były 18 z kolei programem prozdrowotnym, zainicjowanym i finansowanym przez Fundację Polska Miedź.

– W poprzednich latach wyposażaliśmy placówki zdrowia w specjalistyczny, nowoczesny sprzęt. Teraz główne środki będziemy kierować na programy profilaktyczne i badawczo-rozwojowe – powiedziała prezes Fundacji Cecylia Stankiewicz.

Od 2003 r. Fundacja przeznaczyła na pomoc prawie 62 mln zł. Niemal 40 proc. tej kwoty skierowano na działalność, związaną z ochroną i promocją zdrowia.

(red)

Gmina Polkowice w tym roku wesprze inne jednostki samorządu terytorialnego kwotą ponad 1 mln 880 tys. zł.

Dotacje na konkretny cel

Największym beneficjentem tej finansowej pomocy będzie powiat polkowicki. Gmina przekaze mu m.in.: 1 mln 100 tys. zł na drogi publiczne (w tym budowę ronda przy ul. Głogowskiej i Kominka), 315 tys. zł – dla Zespołu Szkół z Polkowicach, 200 tys. zł – dla Powiatowego Urzędu Pracy na zwalczanie bezrobocia, 55 tys. zł – z przeznaczeniem dla Powiatowego Ośrodka Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego i Doradztwa Metodycznego w Polkowicach, 18 tys. 360 zł – na zabezpieczenie ponadstandardowej opieki pielęgniarskiej dla uczniów tej szkoły, 60 tys. zł – dla placówki

socjalizacyjnej „Skarbek” w Polkowicach, 5600 zł – na zadania, związane z ochroną praw konsumenckich.

Pieniądze z polkowickiej kasy otrzyma również województwo dolnośląskie – 53 tys. 740 zł na utrzymanie poboczy dróg wojewódzkich na terenie gminy oraz na budowę chodników i zatoki autobusowej w Żelaznym Moście. Rada Miejska postanowiła również przekazać blisko 54 tys. zł Dolnośląskiemu Zarządowi Melioracji Dróg i Urządzeń Wodnych we Wrocławiu.

Osobną pozycją w tym wykazie jest dotacja dla gminy miejskiej Lubin.

Gra na mandaty

Zmienia się układ sił w radzie jorzmanowskiej gminy. Niedawna sześcioosobowa opozycja stała się grupą mającą większość, bo 8 głosów. W tym również głos przewodniczącego, Tomasza Pawłowskiego. Tą większością na jednej z ostatnich sesji wprowadzono do porządku obrad i przegłosowano uchwały o wygaśnięciu mandatów dwóch radnych: Aleksandra Makary oraz Jana Woźniaka. Powodem – rzekome nadużycia w kierowanym przez nich klubie sportowym Dragon Jaczów. Pozbawienie mandatu może być jednak tymczasowe, bowiem sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i tam czeka na rozpatrzenie. W zarządzie wspomnianego klubu zasiada jeszcze jeden radny – Sławomir Kurek i jego również zamierzano pozbawić mandatu. Zamierzano, bowiem samorządowiec na sesji był nieobecny.

Zadbają o ruch

W Urzędzie Gminy w Jorzmanowej rozstrzygnięto konkurs ofert dla organizacji pozarządowych na organizację imprez sportowych i upowszechnianie kultury fizycznej w gminie w 2012 r. Najwięcej pieniędzy – 42 tys. 218 zł – otrzyma Stowarzyszenie Sportowe Wiejski Klub Sportowy „Dragon”; ponad 32 tys. zł trafi do Stowarzyszenia Sportowego „Sokół”, nieco ponad 23 tys. otrzyma KS „Łagoszowia” z Łagoszowa Małego, 15 tys. – LZS „Perła” z Potoczka, a niecałe 6 tys. zł Gminny Uczniowski Klub Sportowy „Sokół” z Jorzmanowej.

(red)



Fot. Archiwum redakcji

To pieniądze, przeznaczone na realizację pilotażowego projektu, dotyczącego usuwania barier komunikacyjnych, pn. „Jeden bilet-jedna taryfa”. Projekt, wart 295 tys. 270 euro, ma być niemal w całości sfinansowany z funduszy unijnych, ponad 44 tys. euro muszą jednak zapewnić samorządy, będące partnerami w tym przedsięwzięciu. Gmina Polkowice przekaze na ten cel 22 tys. zł, powiat polkowicki – ponad 18 tys. zł w tym roku i ponad 9 tys. zł w r. 2013.

(red)

Żebyśmy mieli mądre prawo

- Rozmowa z prezesem Związku Powiatów Polskich, starostą polkowickim Markiem Tramsiem



Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego w Polkowicach.

W marcu minie rok, odkąd objął Pan funkcję prezesa zarządu Związku Powiatów Polskich. To było pracowitych 12 miesięcy?

Bardzo pracowite. Wynikało to z przyjętego harmonogramu pracy, wniosków i stanowisk przyjętych przez Walne Zgromadzenie ZPP. W tym roku analizowaliśmy i wspieraliśmy te samorządy, które dokonywały restrukturyzacji placówek szpitalnych. ZPP wspólnie z innymi korporacjami i wyższymi uczelniami przeprowadził kilka konferencji, które dostarczyły samorządowcom wiedzę i nowe rozwiązania. Związek z sukcesem realizował też kilka projektów europejskich. Przede wszystkim jednak skupieni byliśmy na rozwiązaniach podnoszących jakość usług na rzecz mieszkańców. Prawdą jest również i to, że – w przypadkach, kiedy jesteśmy zaskakiwani nowymi rozwiązaniami prawnymi - musimy działać na zasadzie „pogotowia ratunkowego”. Tak też było w minionym roku. Przykładów na to jest wiele – choćby ubiegłoroczna ustawa o pieczy zastępczej, ustawa o opłatach drogowych, zmiany w ustawie o systemie oświaty, czy cały pakiet ustaw i rozporządzeń finansowych. Te sytuacje wymagają naszej natychmiastowej reakcji i to o nich jest najgłośniejsze. Jako ZPP uczestniczymy w procesie legislacyjnym. Nasi przedstawiciele są na każdym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorial-

nego, gdzie w rozmowie z poszczególnymi ministrami mówimy wprost o naszych obawach, rozbieżnościach lub w jakim aspekcie popieramy stanowisko rządu. Pragnę zauważyć ogromną wrażliwość samorządową Pana Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, który uważnie wsłuchuje się w nasz głos, rozważnie analizuje każdą naszą propozycję i który w wielu kwestiach prosi nas o zdanie.

Jeśli ktoś śledzi stronę internetową Związku Powiatów Polskich, mógł się dowiedzieć, w jak wielu kwestiach Związek zabierał głos, podejmował stanowiska, wnosił petycje, kierował listy do premiera rządu, ministrów czy Prezydenta. Wydaje się, że gros tych działań to rzucanie grochem o ścianę: samorządy sobie, rząd sobie. Przykłady można mnożyć...

Nie do końca się zgadzam z tą opinią. To, co widoczne jest na stronie internetowej, to tylko pewien wycinek naszej pracy. Dziś mam satysfakcję, że rząd i parlament reaguje na nasze uwagi i opinie. To efekt naszych wielu spotkań i dyskusji. Na przykład we wspomnianej ustawie o pieczy zastępczej pojawiły się niekorzystne zapisy mówiące o obligatoryjnym zatrudnieniu większej liczby pracowników. Według naszych szacunków koszt

realizacji w takiej wersji ustawy wyniosłby ok. 800 mln zł, tymczasem rząd przeznaczył na nie... 40 mln. Zaproponowaliśmy i wywalczyliśmy rozwiązania dużo tańsze i łatwiejsze w realizacji. A udało nam się doprowadzić do zmiany tych zapisów w ciągu tygodnia i to z nowym ministrem. Szkoda, że nie zawsze jesteśmy traktowani po partnersku, ale dajmy szansę nowemu rządowi, którego poszczególni ministrowie zaczynają z nami rozmawiać i merytorycznie dyskutować.

Jeszcze na początku tego roku starostowie skrytykowali zamiar likwidacji 115 sądów rejonowych. Padł nawet zarzut, że jest to działanie, skierowane przeciwko lokalnym samorządom. Dziś odnoszę wrażenie, że ta krytyka zelżała. Dlaczego?

Na samym początku propozycje resoru sprawiedliwości wzbudziły falę sprzeciwu. Nikt z nas samorządowców nie dysponował projektem tego rozporządzenia. Głównym źródłem informacji powielanych wśród starostów byli sędziowie sądów rejonowych, których reorganizacja bezpośrednio dotyka.

Dzisiaj już wiemy, że niektóre z tych informacji nie znajdują odzwierciedlenia w projektowanej zmianie – zapewnił nas o tym minister sprawiedliwości. Na spotkaniu z samorządowcami i kierownictwem Związku, jakie miało miejsce 6 lutego, Jarosław Gowin wyraźnie powiedział, że sprawy, które są „najbliżej” mieszkańców – a więc rejestry ksiąg wieczystych, wydziały do spraw rodzinnych i nieletnich – nie podlegają tym nowym rozstrzygnięciom. Jak nas poinformowano reorganizacja sądownictwa ma usprawnić i ułatwić dostęp do wymiaru sprawiedliwości i w dużym stopniu skrócić czas oczekiwania na rozstrzygnięcia sądowe. Utworzenie oddziałów zamiejscowych ma umożliwić delegowanie sędziów z jednej placówki do drugiej - dzisiaj nie pozwala na to prawo.

Kiedy mowa o naszych powiatach, najczęściej, bo w zasadzie od początku ich przywrócenia, wraca sprawa niedoszacowania finansów jednostek samorządowych. Niedawno wiceminister finansów Hanna Majczyk negatywnie odniosła się do kolejnej propozycji zwiększenia źródeł dochodów powiatów.

- Resort finansów na forum publicznym głośno mówi o konieczności ograniczenia deficytu sektora samorządowego, mimo że deficyt ten ma nie tylko

nieporównywalnie mniejszą skalę niż deficyt sektora rządowego, ale i ma w całości charakter rozwojowy, a przecież zgodnie z obowiązującymi przepisami, samorząd terytorialny nie może mieć i nie ma deficytu na działalności bieżącej.

Pozyskany kredyt jest więc tak naprawdę uzupełnieniem, wkładem własnym do środków europejskich, i zawsze służy realizacji nowych inwestycji. Porównując dane z 2010 roku, globalne zadłużenie wszystkich samorządów wyniosło 15 mld zł, ale wydatki inwestycyjne – 44,2 mld zł. W przypadku państwa było zupełnie odwrotnie. Deficyt wyniósł 44,6 mld, natomiast wydatki inwestycyjne tylko 15,4 mld zł! Można sobie zadać pytanie kto właściwie jest motorem rozwoju kraju. Rząd czy samorządy? Dodatkowo należy pamiętać, że z każdego miliarda złotych, wydatkowanego przez samorządy, 300 milionów – w postaci podatków i innych opłat – trafia do skarbu państwa.

W związku z tym śmiało można postawić tezę, iż pomniejszając wydatki inwestycyjne samorządów, państwo pomniejsza swoje dochody. Resort bardzo daleko posuwa się w propozycjach dotyczących budżetów samorządów i na najbliższym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego niemal pewnym jest, że strona samorządowa proponowanych rozwiązań nie zaakceptuje.

Ciągle słyszymy, że powiatom brakuje pieniędzy. Na co? Czy skutki takiego stanu rzeczy „odbijają” się na sposobie załatwiania interesantów w starostwach? Czy może chodzi o to, żeby urzędnikom pracowało się łatwiej?

Na szczęście, nie ma to wpływu na poziom i profesjonalizm usług, świadczonych na rzecz lokalnych społeczności. Pieniądzy jednak brakuje na realizację zadań zleczanych przez rząd, na których realizację też państwo powinno zabezpieczyć środki. Przykładem jest ustawa o pieczy zastępczej, ale również zadania z zakresu gospodarki nieruchomościami skarbu państwa, czy opłaty ponoszone przez powiat z tytułu usuwania i przechowywania pojazdów na parkingach strzeżonych.

To są bolączki, z którymi zapewne boryka się również Pana powiat. I warto porozmawiać o tym, jak sobie z nimi radzi. Pozwoli pan więc, że spotkamy się raz jeszcze i porozmawiamy o sprawach najbliższych Starości – powiecie polkowickim.

rozmawiała M. Somerfeld-Lasko



PRZEMKÓW

GRĘBOCICE

RADWANICE

POLKOWICE

PĘCŁAW

JERZMANOWA

GAWORZYCE

Związek Gmin Zagłębia Miedziowego, po przejęciu obowiązku w zakresie gospodarowania odpadami od gmin, będzie zobowiązany osiągnąć do 31 grudnia 2020 r. 50-procentowy poziom recyklingu i przygotowania do ponownego użycia frakcji odpadów komunalnych takich jak: papier, szkło, metal, tworzywa sztuczne oraz 70-procentowego poziomu recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku odpadów budowlanych i rozbiórkowych.

Nie przywilej, a obowiązek



– Do tej pory wielu mieszkańców naszych gmin miało wiele wątpliwości, gdzie trafiają odpady selektywnie zebrane, takie jak szkło czy plastik, i czy ich wysiłek nie idzie na marne. Teraz takich wątpliwości nie powinno być. Taki obowiązek wprost narzuca nowelizacja ustawy – mówi Emilian Stańczyszyn, przewodniczący ZGZM.

SŁOWNICZEK WAŻNIEJSZYCH TERMINÓW

Odpady selektywne – to odpady zebrane do specjalnie oznakowanych pojemników, z podziałem na rodzaj materiałów (surowców), z jakiego zostały wyprodukowane, np. plastik, metal, szkło, papier

Recykling – to powtórne przetwarzanie substancji lub materiałów (surowców) zawartych w odpadach

Odpady ulegające biodegradacji – odpady, których rozkład następuje pod wpływem naturalnych czynników, takich jak: światło słoneczne, tlen z powietrza, woda

Punkty selektywnego zbierania odpadów – wyznaczone miejsca do segregacji odpadów, np. do oznakowanych pojemników

Niższe stawki opłat za gospodarowanie odpadów – są to opłaty przewidziane dla mieszkańców w przypadku prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów.

Regionalna instalacja do przetwarzania odpadów komunalnych – to miejsce, w którym będą składowane odpady zielone (ścinki drzew, gałęzie, trawa, liście), zmieszane odpady komunalne odebrane od mieszkańców oraz pozostałości z sortowania odpadów komunalnych.

Zakłady odzysku i unieszkodliwiania – to zakłady przeznaczone do przygotowania odpadów selektywnie zebranych do ponownego użycia oraz unieszkodliwianie odpadów niebezpiecznych dla środowiska takich jak baterie.

(oprac.ab)

W poprzednim numerze pisaliśmy o wejściu w życie nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, informowaliśmy również, że Związek Gmin Zagłębia Miedziowego przejmuje gospodarkę śmieciową w naszym regionie. Fundamentalną kwestią tej gospodarki jest sprawa odzyskiwania i recyklingu niektórych odpadów. I w tym zakresie ustawa wprowadziła kilka istotnych zmian.

Ustawa nakazuje firmom, odbierającym odpady komunalne od właścicieli nieruchomości, przekazywanie ich zgodnie z hierarchią postępowania z odpadami. Mianowicie: odpady selektywnie zebrane muszą być przekazywane do zakładów odzysku i unieszkodliwiania, natomiast tzw. odpady zmieszane muszą trafić do regionalnych instalacji przetwarzania. Niedopuszczalne jest również zmieszanie odpadów selektywnie zebranych z pozostałymi odpadami.

– Do tej pory wielu mieszkańców naszych gmin miało wiele wątpliwości, gdzie trafiają odpady selektywnie zebrane, takie jak szkło czy plastik, i czy ich wysiłek nie idzie na marne. Teraz takich wątpliwości nie powinno być. Taki obowiązek wprost narzuca nowelizacja ustawy – mówi przewodniczący ZGZM Emilian Stańczyszyn.

Ale nie tylko na podmioty odbierające odpady ustawa nakłada obowiązek selektywnej zbiórki. Taki obowiązek

będzie spoczywał również na mieszkańcach. W przypadku jego niedopełnienia – przedsiębiorca odbierający odpady ma obowiązek poinformowania ZGZM o tym fakcie. Selektywna zbiórka staje się więc już obowiązkiem, a nie przywilejem.

Kolejny, bardzo istotny obowiązek nałożony przez ustawodawcę, wiąże się z określonymi poziomami recyklingu, jakie należy osiągnąć oraz ograniczeniami masy odpadów.

Do 31 grudnia 2020 r. ZGZM ma obowiązek uzyskać:

- poziom recyklingu i przygotowania do ponownego użycia: papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła w wysokości co najmniej 50%;
- poziom recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku odpadów budowlanych i rozbiórkowych w wysokości co najmniej 70%.

Dodatkowo ustawodawca zobowiązuje do ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji do poziomów składowania:

- nie więcej niż 50% masy tych odpadów do 16 lipca 2013 r.
- nie więcej niż 35% masy tych odpadów do 16 lipca 2020 r.

w stosunku do masy tych odpadów wytworzonych w 1995 r.

– Uzyskanie poziomów recyklingu oraz ograniczenie masy odpadów biodegradowalnych, to jedno z najtrudniejszych zadań wynikających z ustawy, które nie jest zależne od samego Związku jako instytucji, ale przede wszystkim od jego mieszkańców. Określone w projektach rozporządzeń poziomy recyklingu dla poszczególnych lat rosł nieubłaganie aż do 2020 roku. Dlatego już teraz zastanawiamy się jak ułatwić mieszkańcom segregację odpadów – mówi Arkadiusz Bloch, w ZGZM doradca ds. promocji.

– W latach 2009-2010 na terenie samej gminy Polkowice poziom odpadów komunalnych zebranych selektywnie kształtował się zaledwie na poziomie 8%. Nie ma wątpliwości, jak wiele jest jeszcze do zrobienia – mówi Emilian Stańczyszyn.

Aby umożliwić wywiązanie się zarówno ZGZM, jak i mieszkańców z obowiązku selektywnej zbiórki, ustawa nakazuje tworzenie punktów selektywnej zbiórki odpadów w sposób dogodny dla mieszkańców i prowadzenie działań informacyjnych i edukacyjnych w zakresie recyklingu.

Natomiast korzyścią dla mieszkańców, wypełniających obowiązek selektywnej zbiórki, mają być niższe stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Małgorzata Somerfeld-Lasko



W gminie Polkowice posegregowane śmieci stanowią niespełna 10 proc. wszystkich odpadów komunalnych.

Miejscy radni w Polkowicach powołali nową komisję. Przedmiotem jej pracy będzie współpraca z Polską Miedzią.

Zespół od wspólnych interesów

Komisję utworzono zgodnie z zapowiedziami, jakie padły podczas ostatniej w ubiegłym roku sesji i długiej debaty z przedstawicielami Polskiej Miedzi.

- Spraw, które łączą nas z KGHM jest bardzo dużo, począwszy od kwestii podatkowych, przez sprawy nowych koncesji po inwestycje Polskiej Miedzi w regionie – powiedział przewodniczący rady, Emilian Stańczyszyn, który będzie również przewodniczyć nowej komisji. – Każda ze stron ma swoje interesy, spróbujemy je pogodzić.

W skład doraźnego zespołu weszli także: Mariola Kośmider, Maria Kowalczyk, Wojciech Marciniak oraz Zdzisław Synowiec.

Do zadań komisji, jak wynika z treści uchwały, będzie należeć opiniowanie porozumień, zawieranych pomiędzy Polską Miedzią a gminą Polkowice (a dotyczących choćby rozbudowy składowiska „Żelazny Most” i przyszłości wsi, które ta inwestycja obejmie, opłaty eksploatacyjnej czy podatku od podziemnych budowli),



Radni przyjęli uchwałę o powołaniu doraźnej komisji jednomyślnie.

opiniowanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz projektów miejscowych planów zagospodarowania, a także opinio-

wanie projektów uchwał w sprawie zbycia akcji Aquaparku. Komisja ma pracować do końca czerwca 2014 r.

(M.S-L)

Aquapark odkrywany na nowo

reklama

Aerobik w różnych odsłonach



Fot. Archiwum Aquapark Polkowice

Aerobik to doskonały sposób na tęgie mrozy oraz zimową chandrę. Spędzając aktywnie wolny czas działamy z pożytkiem dla własnego samopoczucia i zdrowia, jednocześnie myśląc także o... początku lata. Wówczas szczególnie przecież cenimy sobie dobrą sylwetkę. Zajęcia aerobowe stwarzają doskonałą okazję nie tylko do zgubienia zbędnych kilogramów, ale także do wzmocnienia mięśni brzucha i ujędrnienia ciała.

Od lutego aerobik w różnych odsłonach prowadzi w polkowickim Aquaparku pani Karolina Tomczak. Zajęcia odbywają się cztery razy w tygodniu: w poniedziałek o godz. 20:15 STEP BASIC, we wtorek o godz. 17:45 CELLU-STOP / BODY TONNING, w środę o godz. 17:45 BODY BALL, w piątek o godz. 17:45 STEP BASIC.

CELLU-STOP / BODY TONNING to aktywność, poprawiająca wydolność układu krążeniowo-oddechowego. Pierwsza część opiera się na układach choreograficznych, kolejne 25 minut to ćwiczenia wzmacniające mięśnie nóg i brzucha. Podczas zajęć opartych na prostych kombinacjach kroków wykorzystywane są ciężarki o wadze 1-3 kg lub rozciągliwe gumy. Ma to dobroczynny wpływ na mięśnie i ciało.



Wiele pań już przekonało się o tym, iż aerobik jest dla nich doskonałą i dostosowaną praktycznie do każdego wieku formą aktywności fizycznej. Z zajęć systematycznie korzystają również panowie, którzy odkryli w nich sposób na utrzymanie kondycji fizycznej. Jednak wciąż duże pozostaje grono osób, które dopiero chcą spróbować. Jest teraz świetna okazja. Serdecznie zapraszamy

– Beata Betka, Prezes Zarządu polkowickiego Aquaparku.

STEP BASIC – czyli kondycyjne układy choreograficzne wykonywane na platformie przyczyniają się do spalania tkanki tłuszczowej. Dodatkowo takie ćwiczenia wzmacniają mięśnie brzucha.

BODY BALL – to z kolei dawka zdrowego wysiłku, wzmacniająca mięśnie kręgosłupa i brzucha oraz inne segmenty ciała.

Cennik kartonów:

Jednorazowe wejście na aerobik – 15,00 zł

Karnet 1 x w tygodniu (ważny przez miesiąc) – 40,00 zł

Karnet 2 x w tygodniu (ważny przez miesiąc) – 70,00 zł

Karnety są do nabycia w Rejestracji (I piętro)

oraz w Dziale Obsługi Klienta Aquapark Polkowice – RCRR S.A. (parter).

Żelazne rozliczanie

W miedziowych gminach trwają negocjacje w sprawie rozbudowy zbiornika odpadów poflotacyjnych „Żelazny Most”. Samorządowcy ustalili, że treść porozumienia z Polską Miedzią będzie identyczna dla wszystkich gmin-sygnatariuszy. Indywidualne będą natomiast wynegocjowane warunki finansowe.

Wejść do Związku?

Wójt Rudnej oraz Burmistrz Chocianowa wyrazili wolę przystąpienia ich gmin do Związku Gmin Zagłębia Miedziowego. Decyzję muszą teraz zatwierdzić rady gmin stosownymi uchwałami (wraz z przyjęciem statutu Związku), te z kolei zaaprobować Zgromadzenie ZGZM. Jaskółką przyszłej współpracy będzie partnerski udział Rudnej i Chocianowa wraz z innymi gminami w gospodarowaniu odpadami.

Do likwidacji

Zarząd Związku Gmin Zagłębia Miedziowego jednogłośnie podtrzymał decyzję o likwidacji Międzygminnego Zakładu Gospodarki Odpadami „Zielone Zagłębie Miedziowe”. Proces ten, jak poinformował likwidator spółki, Hadrian Bucyk, łącznie z dokonaniem stosownego wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym potrwa od półtora do dwóch miesięcy.

(red)



Co to za podatek?

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy wprowadzającej podatek od niektórych kopalin zakłada minimalną stawkę podatkową w wysokości 0,5 proc. średniej ceny miedzi, a maksymalną na poziomie 16 tys. zł/t. Według założeń podatek przyniesie w 2012 r. budżetowi państwa około 1,8 mld zł, a w kolejnych latach po ok. 2,2 mld zł.

Wielkość dochodów z tytułu podatku uzależniona będzie od trzech czynników, tj. od wartości surowców na rynku światowym, od kursu dolara amerykańskiego, w którym miedź i srebro są notowane na giełdzie oraz od wolumenu wydobycia.

Podstawą opodatkowania będzie ilość miedzi oraz srebra zawarta w wyprodukowanym koncentracie. Wysokość podatku za dany miesiąc będzie stanowiła suma iloczynów: ilości miedzi, wyrażonej w tonach i stawki podatkowej oraz ilości srebra, wyrażonej w kilogramach i stawki podatkowej.

Związkowcy w KGHM chcą, by Ministerstwo Finansów zmieniło koncepcję proponowanej ustawy m.in. uwzględniając w wielkości podatku koszty wydobycia oraz naliczenie podatku od kosztów uzyskania przychodu. Ich zdaniem, podatek od kopalin powinien być naliczany od produktu sprzedanego, nie zaś od półproduktu.

Z wysokością podatku nie zgadza się również zarząd województwa dolnośląskiego. 20 stycznia br. na nadzwyczajnej sesji Sejmiku Dolnośląskiego radni przyjęli stanowisko w tej sprawie. Krytycznie do rządowego projektu odniosły się także, o czym informowaliśmy, wszystkie gminy, wchodzące w skład Związku Gmin Zagłębia Miedziowego.

(red)

Radni w powiecie zajęli stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Uchwała jako protest



Fot. Archiwum redakcji

W głosowaniu nad przyjęciem uchwały i stanowiska Rady Powiatu tylko jedna osoba wstrzymała się od głosu, pozostali projekt poparli.

Sprawa nowego, planowanego przez rząd, podatku od miedzi i srebra wywołała na ostatniej sesji najwięcej emocji i najdłuższą dyskusję. Radny Tomasz Borkowski miał wątpliwości, czy na pewno nowy podatek został „złe wyliczony”.

– Może wypadałoby się odnieść również do argumentacji współwłaściciela spółki, czyli Skarbu Państwa i rady nadzorczej KGHM? – pytał.

Jego sugestie nie znalazły jednak poparcia większości zebranych.

– Jeśli chodzi o dokładne wyliczenia podatku, to resort też go do końca nie wyliczył, trudno więc od nas tego wymagać. Dlatego nasza uchwała ma charakter intencyjny – mówił wicestarosta Kamil Ciupak.

Radny Andrzej Sadowski zauważył co prawda, że odpowiedzialność rządu za państwo musi dotyczyć także decyzji niepopularnych, ale jednocześnie

przyznał, że Polska Miedź chce się rozwijać – o czym świadczą inwestycje w Głogów Głęboki czy poza granicami Polski, ale „nasi obywatele są coraz bardziej zaniepokojeni tym, jak będzie wyglądać przyszłość naszego regionu”.

– My chcemy zaakcentować swój udział w tym, że się sprzeciwiamy temu podatkowi, zwłaszcza, że nie dotyczy on innych firm w kraju – podsumował przewodniczący rady Tadeusz Kowalski.

W kwestii oficjalnego stanowiska w sprawie nowej daniny za miedź i srebro radni byli raczej zgodni (uchwałę przyjęto tylko przy jednym głosie wstrzymującym).

– Planowane dodatkowe obciążenie podatkowe KGHM Polska Miedź SA skutkować może ograniczeniem wydobycia surowców (wyłącznie do ekonomicznie uzasadnionego), co z kolei doprowadzi do zmniejszenia dochodów samorządów

w szczególności z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych i osób prawnych, podatku od nieruchomości, a także opłaty eksploatacyjnej – czytamy w podjętym 13 lutego Stanowisku Rady Powiatu.

– Taki podatek w Europie i na świecie również obowiązuje – mówił starosta Marek Tramś. – Ale my mamy prawo zaprotestować, powiedzieć, że kategorycznie nie zgadzamy się na to, by ten podatek był ustalony w takiej wysokości, jak zaplanowano. Bo co się stanie, gdy cena rynkowa miedzi na giełdzie w Londynie się załame? Nie będzie szans na rozwój Polskiej Miedzi ani na działalność dobroczynną.

Treść uchwały już została przesłana do Kancelarii Premiera, ministra finansów oraz ministra skarbu państwa.

Małgorzata Somerfeld-Lasko

Z ostatnich wydarzeń

Podatek od niektórych kopalin był tematem spotkania, jakie z inicjatywy central związkowych 9 lutego odbyło się w siedzibie KGHM.

Zaproszono samorządowców, organizacje pracodawców i parlamentarzystów z naszego regionu. Tych ostatnich chciano przekonać do odrzucenia nowej ustawy – nie wszyscy posłowie i senatorowie jednak na debatę się stawili. W dyskusji przypomniano, że Skarb Państwa tylko w ciągu ostatnich sześciu lat otrzymał z Polskiej Miedzi 15 mld 800 mln zł dywidendy. Związki zawodowe nazwały nowy podatek „zbojcekim”.

14 lutego w Warszawie odbyło się posiedzenie sejmowej komisji finansów. Do stolicy pojechali też przedstawiciele samorządów i związków zawodowych z zagłębia miedziowego – chcieli przeka-

zać posłom swoje stanowisko w sprawie ustawy o podatku od kopalin. Do głosu ich jednak nie dopuszczono. Nie poparto również wniosków, składanych przez opozycję, by projekt ustawy odesłać do podkomisji lub niezależnych ekspertów. Jak powiedział na posiedzeniu wiceminister Maciej Grabowski, kopalin i zasoby naturalne są własnością nas wszystkich, a zyski, które czerpie się z ich wydobycia powinny być wykorzystywane przez wszystkich Polaków.

15 lutego miało się odbyć drugie czytanie projektu ustawy od miedzi i srebra. Przed Sejmem znów pojawili się manifestanci z zagłębia miedziowe-

go. Wchodzącym do budynku posłom wręczali zielone i czerwone kartki – na jednych wypisano plusy, na innych minusy wprowadzenia nowego podatku. Tymczasem na sali sejmowej żółtą kartkę rządowi pokazał poseł Ryszard Zbrzyzny: wykorzystał błędy proceduralne i złożył wniosek o odroczenie czytania projektu. O 14 dni. Jeśli więc podatek od miedzi i srebra zostanie wprowadzony, to z miesięcznym opóźnieniem. Jak wyliczył rzecznik miedziowej spółki Dariusz Wyborski, dziennie KGHM będzie musiał płacić ok. 6 mln zł. Lekkie opóźnienie ustawy sprawi, że w firma oszczędzi ok. 200 milionów.



Rodzina z Koźlic przeżyła dramat: w środku zimy ogień strawił część domu. Ale Husarowie mieli też szczęście – mogli przekonać się, jak wielkodusznych i ofiarnych ludzi mają wokół siebie. Nie tylko w swojej wiosce.

Dom się palił



Fot. Krzysztof Halla

Pożar w Koźlicach był też przedmiotem obrad powiatowych radnych. Na ostatniej sesji podjęli dwie uchwały, dotyczące udzielenia pomocy finansowej. Pierwszą – 5500 zł - otrzyma Gmina Gaworzycze na montaż stacji obiektowej DSP-50 (przeznaczonej do zdalnego, radiowego uruchamiania syren alarmowych) w budynku ochotniczej straży pożarnej w Kłobuczynie .

Drużga decyzja – podjęta w trybie nadzwyczajnym – dotyczyła bezpośredniej pomocy pogorzelcom z Koźlic. Zarząd powiatu zaproponował, by na ten cel z budżetu powiatu przeznaczyć 11 tys. zł na kupno materiałów budowlanych oraz prace remontowe: 8 tys. zł – dla rodziny Doroty i Józefa Husarów oraz 3 tys. zł dla Jana Husara.

– Żeby nie ludzie, to byłoby o wiele, wiele gorzej – mówi sołtys Koźlic Maciej Wolta. – Tam ze dwadzieścia osób przez kilka dni pracowało niemal non stop.

– Pomagali wynosić rzeczy, a potem gruz zwałować na strychu. To była najgorsza robota, bo tego gruzu było po kolana! Dwa dni to robili, a potem wywozili – przyznaje gospodyni.

– Zawsze wiedziałem, że mamy szczęście do ludzi. Są wyjątkowo zgodni i solidarni. Dla mnie to jest budujące, że mieszkańcy naszego powiatu potrafią tak bezinteresownie pomagać poszkodowanym – powiedział wicestarosta Kamil

Ciupak, który odwiedził poszkodowaną rodzinę.

Stary, wybudowany w latach 30. ubiegłego wieku dom, dla ognia był pożywką, łatwo przedostał się pod drewniane panele. Płomienie zajęły też drugą część budynku, zamieszkałą przez brata Józefa, Jana Husara. Straty rzeczoznawca oszacował na 150 tys. zł.

Cała rodzina na razie walczy z wszechobecną wilgocią. Dobrze, że jest to urządzenie, które ściąga wodę ze ścian... Znalazło się też drewno i człowiek, który je za darmo pomógł pociąć. Na dach. Jak będzie dach, to w pokoju na dole sufit

trzeba będzie zwalić, bo całkiem przeszedł wilgocią. I tak we wszystkich pomieszczeniach.

Cały materiał na dach i sześć okien dachowych kupili za pierwsze, otrzymane po pożarze pieniądze. Pomagających nie sposób wyliczyć.

– Od razu w niedzielę po mszy mężczyźni chodzili od domu do domu i zbierali pieniądze. Kogo nie było, sam później przynosił – wspomina Dorota Husar.

W Kłobuczynie zbiórkę zorganizowali strażacy, w Gaworzycach „Caritas”. 6 tys. dała gmina, 11 tys zł powiat. Składkę

zrobili też koledzy z Volkswagena, gdzie pracują obaj młodzi Husarowie, i tamtejsze związki zawodowe. Podczas niedawnych oszczędności młodzież z Koźlic z własnej inicjatywy zbierała na zabawie pieniądze dla poszkodowanych. Podobną zbiórkę zorganizowali młodzi ludzie z Wolontariatu „Młodzi JP II” przy parafii Św. Barbary w Gaworzycach.

– Ludzie czasem nie mają pieniędzy, żeby swoje rachunki opłacić, a tu taka pomoc, z dobrej woli... Bardzo, bardzo im za to jestem wdzięczna i dziękuję – dodaje kobieta.

(M. S-L)

Więcej w budżecie

Do kwoty ponad 43 mln 903 tys. zł zwiększono tegoroczne dochody powiatu polkowickiego, więcej pieniędzy – o 546 tys. zł - będzie też w samorządowej kasie na wydatki majątkowe, a dokładnie – na dwie inwestycje: zakup drzwi przeciwpożarowych dla Domu Wczasów Dziecięcych (55 tys. zł) i na przebudowę dróg powiatowych (491 tys. zł).

Dłużej w zawodowce

Od przyszłego roku szkolnego nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Chocianowie będzie trwała trzy lata. Taką decyzję, wynikającą ze zmian w systemie oświaty w całym kraju – podjęli powiatowi radni. Ukończenie szkoły potwierdzi egzamin zawodowy i dyplom, potwierdzający nabyte kwalifikacje. Zmiana cyklu kształcenia ma umożliwić absolwentom zawodówki dalsze kształcenie, począwszy od klasy drugiej liceum ogólnokształcącego dla dorosłych.

(red)

Starostwo Powiatowe w Polkowicach zostało Mecenaszem Ekologii.

Tytuł na czas nieokreślony

Prestiżowe wyróżnienie, nadawane jest urzędom gmin, powiatów, instytucjom i przedsiębiorstwom, które trzykrotnie były laureatami Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku”. Powiat polkowicki ten warunek spełnił, począwszy od 2008 r. Nagradzono innowacyjne projekty i nowatorskie rozwiązania w dziedzinie ochrony środowiska, ale również – promowanie obywatelskich postaw proekologicznych.

Organizatorem konkursu jest Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, a najwyższym organem – Narodowa Rada Ekologiczna, której przewodniczy małżonka Prezydenta RP.

– Liczba wniosków, które spłynęły, pokazuje, że ochrona środowiska stała się wśród nas, Polaków, tematem ważnym. (...) Wciąż jest jednak wiele do zrobienia. Jesteśmy na początku drogi, na której końcu jest czyste środowisko- powiedziała do uczestników gali.

Anny Komorowskiej nie było na uroczystości w hotelu Sofitel Victoria w Warszawie 10 lutego – gratulacje laureatom, jak czytamy na stronie Konkursu, złożyła na specjalnie nagrany krótkim filmie.

W gronie odbierających statuetkę Mecenasa Ekologii był również starosta polkowicki.

– Jest to ogromne wyróżnienie, podsumowujące nasze dotychczasowe

działanie ekologiczne – powiedział Marek Tramś. – Oczywiście, nie zaprzestaniemy ich i nadal będziemy wspierać i realizować rozwiązania ekologiczne w powiecie.

(red)



Starosta Marek Tramś odbiera statuetkę Mecenasa Ekologii.

Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego w Polkowicach.

Po raz drugi przez Rynek naszego miasta tanecznym krokiem przeszli maturzyści wraz z samorządowcami. Podobnie, jak przed rokiem, niecodziennemu tańcowi przyglądały się dziesiątki polkowiczian.



Fot. Konrad Kaptur

Na czele korowodu tancerzy można było zobaczyć Wiesława Wabika, burmistrza Polkowic oraz Emilianę Stańczyszyną, przewodniczącą Rady Miejskiej.

Ten polonez staje się tradycją, piękną tradycją

Niespełna 180 tegorocznych maturzystów zatańczyło poloneza w samym sercu Polkowic. W pierwszej parze, jak nakazuje tradycja, dumnie tańczyli Paulina Kowalska wraz ze Zbigniewem Gołębiowskim, dyrektorem Zespołu Szkół.

– Polonez jest tańcem niezwykłym, zawsze towarzyszą mu spore emocje. Poza tym jest w nim coś dostojnego. Ja już trochę tych polonezów w życiu zatańczyłem, ale zawsze czuję się wyjątkowo. Tak było i tym razem. Poza tym taniec w sercu miasta to zupełnie inna historia. No i do tego aura, mróz i śnieg tworzące iście bajkowy krajobraz – mówił nam dyrektor Gołębiowski.

Ekscytacji nie kryła także partnerka dyrektora.

– Napadało wiele śniegu i było bardzo ślisko, ale byliśmy przygotowani na takie niespodzianki. Układ taneczny ćwiczyliśmy od dość dawna, dlatego dobrze go opanowaliśmy i nie było obaw, o to, że coś się nie uda. Było natomiast sporo emocji,

bo taki taniec w sercu miasta, na oczach wielu ludzi, to wydarzenie niezwykle. Wyszło fajnie, jestem zadowolona. Chyba podobnie jak większość tancerzy – podkreślała sympatyczna maturzystka.

Pozytywne wrażenia wyniósł także Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic, który tańczył w trzeciej parze.

– Przed rokiem tańczyłem poloneza po raz pierwszy od ponad 20 lat. Przyznam, że trochę mi się myliły kroki, dlatego już wtedy postanowiłem, że do tegorocznego tańca przygotuję się na tyle dobrze, aby podobnych problemów nie było, i udało się. Dzięki próbom, które mieliśmy wcześniej, wszystko wyszło jak należy, ku mojemu, i nie tylko, zadowoleniu. Myślę, że tegoroczny polonez w Rynku wyszedł nam naprawdę bardzo fajnie, o czym świadczą choćby zebrane przez nas brawa – zaznaczał burmistrz.

Układ taneczny zaprezentowany przez tancerzy był doprawdy imponujący i spodobał się licznie przybyłym do Rynku

mieszkańcom Polkowic.

– W tym roku polonez wyglądał pięknie. Myślę, że wszyscy stanęli na wysokości zadania. Jestem pod wrażeniem, tym większym, że przecież warunki były dość ekstremalne – powiedziała nam Elżbieta Modelska, która przyglądała się tańcowi.

– Warunki nie były może idealne, ale z drugiej strony polkowicki Rynek usłany śniegiem, a do tego padające płatki. To wszystko razem stworzyło piękną, romantyczną scenerię, dzięki której ten taniec wyglądał naprawdę pięknie. A towarzystwo młodych, uroczych dziewcząt sprawiało, że nikomu nie było zimno, choć temperatura powietrza była ujemna – mówił Marek

Tramś, starosta polkowicki.

P o d k r e -
ślał także, że polonezy w wykonaniu młodzieży z Zespołu Szkół są jedyne w swoim rodzaju, piękniejsze niż gdziekolwiek indziej. A już polonezy tańczone w Rynku, to prawdziwa ekstraklasa.

Konrad Kaptur

Rada Miejska w Polkowicach przyjęła tegoroczny budżet. Dochody gminy przekroczą w tym roku 196,5 mln zł, wydatki wyniosą ponad 200 mln zł. - Priorytetem przy tworzeniu projektu budżetu było zabezpieczenie ważnych potrzeb mieszkańców - zapewniają władze gminy.

Pytamy...

*Burmistrza Polkowic,
Wiesława Wabika*



- Można powiedzieć, że mamy rekordowy budżet, ale tak przecież jest już od kilku lat, i to głównie dzięki Polskiej Miedzi. Naszym celem

jest jak najszybsze „zejście” z długu, żeby nie obciążał nas w przyszłości, zwłaszcza wysokimi odsetkami, które rocznie wynoszą cztery, pięć milionów złotych. Zakładamy, że uda nam się ten dług zredukować o 10 milionów, ale może to będzie nawet 30 milionów złotych – powiedział przewodniczący rady Emilian Stańczyszyn.

Dobry budżet

Mimo iż jest to budżet na czasy, w których samorządy zmuszone są zaciskać pasa, zabezpieczono środki na chociażby dopłaty do wody i ścieków (ponad 1,3 mln zł na pierwszy kwartał 2012 roku). Choć władze gminy wciąż mają niepewność, co do wielkości wpływów podatkowych z KGHM, ich zdaniem udało się stworzyć budżet prospołeczny, uwzględniający także wydatki inwestycyjne ważne dla lokalnej społeczności.

Inwestycje nadal zajmują ważną pozycję w budżecie. Choć, jak podkreśla Wiesław Wabik, trzeba było dokonać pewnych wyborów, biorąc pod uwagę ważność spraw.

- Mówiąc o priorytetach, myślę o budowie kładki nad drogą krajową nr 3. Jej budowę w stu procentach sfinansujemy z budżetu gminy. Szukamy też partnerów, którzy podzielą z nami koszty kilku inwestycji. Niestety kurczą się możliwości pozyskiwania środków z funduszy zewnętrznych, choć Polkowice na tym polu mają sporo sukcesów. Przypomnę – rewitalizacja osiedla Hubala, a w tym budowa przedszkola, to nasz największy projekt przy unijnym wsparciu – wyjaśnia burmistrz Polkowic.

Do ważnych przedsięwzięć na pewno zaliczyć też trzeba dalszą poprawę komunikacji w mieście. Zaplanowano m.in. budowę kolejnego ronda (ul. Głogowska/ Kard.B.Kominka). Dokończona też zostanie kanalizacja w Nowej Wsi Lubińskiej (przy wykorzystaniu środków unijnych), a także zagospodarowanie osiedla Gwarków i modernizacja parku.

Planowana jest ponadto modernizacja boiska przy Szkole Podstawowej nr 3, pierwszy etap zagospodarowania osiedla Polanka, rozbudowa cmentarza. Łącznie za inwestycje zabezpieczono w budżecie niemal 33 mln zł. Dodatkowo wykorzystane zostaną środki zabezpieczone na inwestycje w budżecie 2011 roku (około 6,5 mln zł).

Jeśli chodzi o wydatki na oświatę, w tym roku przeznaczy na to 48 mln zł. Zaplanowano też niewielkie inwestycje (wspomniana modernizacja boiska przy SP nr 3), a także dotacja na budowę obiektu dydaktycznego Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach (7,5 mln zł). Na ochronę zdrowia przeznaczono 4,3 mln zł, w tym 2,7 mln zł na realizację programów zdrowotnych dla mieszkańców. 13,2 mln zł wyniesie pula wydatków w zakresie pomocy społecznej. Nie zapomniano również o wspieraniu sportu i rekreacji – na cel zagwarantowano w budżecie niemal 10 mln zł. Gmina odprowadzi 24 mln zł do Ministerstwa Finansów w ramach tzw. „janosikowego” – wpłaty na rzecz najuboższych gmin.

Ponadto, po sugestjach mieszkańców, na okres trwania mistrzostw Europy w piłce nożnej, utworzone zostanie w Rynku miasteczko EURO 2012. Podobna impreza zorganizowana została cztery lata temu i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

(Konrad Kaptur)



O tegorocznym budżecie gminy Polkowice, z wydatkami rządu 200 mln zł można powiedzieć, że jest całkiem dobry. Pan sam przyznaje jednak, że należało wprowadzić pewne zasady „trzymania w ryzach” budżetu. Na czym te zasady będą polegać i czemu mają służyć?

Ja powiedziałbym raczej, że dokonaliśmy po prostu dobrych wyborów, a dzięki temu udało się zachować stabilność w codziennym życiu mieszkańców. Mądre gospodarowanie to również oszczędzanie. Każdy z nas zauważył, że utrzymanie coraz więcej kosztuje. Wszyscy odczuwamy to planując własny domowy budżet. My, samorządowcy, musimy budżet naszej wspólnoty zaplanować z największą precyzją, uwzględniając potrzeby mieszkańców, ale licząc się także z coraz wyższymi kosztami utrzymania komunalnego majątku, ze zwiększającymi się obowiązkami nakładanymi na gminy. Ale, proszę zauważyć, w tym roku wydamy na inwestycje niemal 33 mln zł. Dodatkowo wykorzystane zostaną środki zabezpieczone na inwestycje w budżecie 2011 roku (około 6,5 mln zł).

Zakłada się, że na koniec tego roku zadłużenie gminy wyniesie blisko 70 mln zł. To ok. 35 proc. planowanych dochodów, czyli o wiele mniej, niż wynosi dopuszczalny maksymalny wskaźnik zadłużenia. A jednak wielu mieszkańców – widać to w wypowiedziach choćby internautów – nie rozumie, dlaczego „bogata” gmina ma dług i zakłada deficyt w budżecie....

W tej kwestii nie stanowimy wyjątku na tle innych gmin, nawet tych, których dochody są wyższe. Bardzo chciałbym, aby przez ostatnie trzy lata nie wypłynęło z budżetu łącznie 75 mln zł, tzw. janosikowego (wpłaty na rzecz najuboższych gmin – przyp. red.). Jeśli stawiamy na rozwój, a nasza gmina utrzymuje tę tendencję, to konieczne są takie rozwiązania finansowe, które tego rozwoju nie zatrzymają. Dlatego musimy wspomagać się kredytami. Grunt w tym, aby korzystać z nich mądrze.

(Kor)



Fot. Piotr Lasko

Kosztów blisko 4,3 mln zł wybudowana zostanie kładka nad drogą krajową nr 3, która połączy centrum miasta w terenie tzw. Nowych Polkowic. Inwestycja powinna zakończyć się w kwietniu przyszłego roku

Przetarg na kładkę rozstrzygnięty

Gmina rozstrzygnęła przetarg na tę niezwykle ważną inwestycję dla mieszkańców Polkowic. Na tę budowę czekają nie tylko obecni mieszkańcy tzw. Nowych Polkowic, ale również wielu właścicieli działek budowlanych na tym terenie, którzy w przyszłości rozpoczną tam inwestycje. Nowe Polkowice, to pod względem budownictwa jednorodzinnego, jeden z najszybciej rozwijających się obszarów miasta.

Wykonawcą prac będzie PW Banimex z Będzina. Firma zaoferowała najniższą kwotę w drugim przetargu na wyłonienie wykonawcy tej inwestycji – 4,297 mln zł.

Pierwszy przetarg unieważniono, bowiem kwoty zaproponowane przez potencjalnych wykonawców znacznie przekraczały możliwości finansowe gminy. W pierwszym przetargu zgłosiło się

9 oferentów. Najwyższa oferta sięgała niemal 8 mln zł. W drugim przetargu złożono aż 12 ofert, a najtańsza była o blisko 380 tys. zł niższa od najkorzystniejszej, złożonej w pierwszym terminie.

Kładka, która powstanie nad krajową „trójką”, to inwestycja w stu procentach finansowana z budżetu gminy. Będzie ona służyła nie tylko pieszym, ale również rowerzystom i osobom niepełnosprawnym. Projektując kładkę zastosowano rozwiązania, które ułatwią komunikację między tzw. Nowymi Polkowicami a centrum miasta. Zrezygnowano ze schodów, zastępując je łagodnym wejściem na kładkę. Takie zastosowania mają być ułatwieniem dla osób starszych, rodziców z dziećmi, rowerzystów i niepełnosprawnych.

Będzie to pierwsza tego typu inwestycja realizowana przez gminę,

bowiem nigdy do tej pory nie podjęto się przeprowadzenia budowy obiektu mostowego.

- Jest to dla nas duże wyzwanie inwestycyjne. Chciałbym też podkreślić, że zgodnie z wytycznymi zarządcy drogi, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, prace budowlane przeprowadzimy w taki sposób, aby nie utrudniać ruchu – mówi burmistrz Wiesław Wabik.

Oznacza to, że w obrębie prowadzonych prac droga krajowa nr 3 przez cały okres realizacji przedsięwzięcia, będzie przejezdna.

Zgodnie z podpisaną już umową z wykonawcą inwestycji, prace wkrótce się rozpoczną i potrwać 12 miesięcy. Obiekt najprawdopodobniej zostanie więc oddany do użytku w kwietniu przyszłego roku.

Program „Becikowe po grębocicku” ma dalszy ciąg.

Zaszczepią bezpłatnie



Magdalena Kuryłowicz z Retkowa z synkiem, Wojciechem czeka na szczepienie w przychodni „Lancet”.

Fot. Archiwum Gminy Grębocice

Becikowe, czyli pomoc dla nowo narodzonych dzieci w gminie Grębocice ma szczególny charakter, nie dotyczy bowiem bezpośrednio finansowego wsparcia, lecz zapobiegania groźnym chorobom. Mowa o chorobach, wywoływanych przez rotawirusy, meningokoki i pneumokoki – samorząd zapewnia bezpłatne szczepienia noworodków i niemowlaków. Celem programu jest zwiększenie odporności wśród zaszczepionych dzieci i zapobieganie chorobom dzięki dotarciu do jak największej grupy beneficjentów (poprzez edukację prozdrowotną rodziców i dzieci, badanie lekarskie i szczepienie dzieci, a także wyznaczenie dzieci z przeciwwskazaniami do szczepień).

- Jestem zadowolona, że w naszej gminie realizowany jest program, kierowany do najmłodszej grupy dzieci – powiedziała Magdalena Urbańska z Trzęsowa, mama małego Karola.

Żeby zostać beneficjentem programu należy spełnić kilka warunków: dziecko i przynajmniej jedno z rodziców musi być zameldowane na stałe w gminie Grębocice, stan zdrowia pozwala na wykonanie szczepienia, opiekunowie lub rodzice muszą zgodę na szczepienie złożyć na piśmie. Według lekarzy pierwsze szczepienia należy wykonać pomiędzy szóstym a ósmym tygodniem życia – nie ma więc co zwlekać z zameldowaniem nowonarodzonego.

(red)



Te porcje marihuany na pewno nie trafią już na rynek.

Fot. Archiwum Gminy Grębocice

Ale wpadka!

27 gram marihuany i uciekinier z placówki opiekuńczej – oto „znalezne”, na jakie natrafili policjanci z Grębocice podczas prac na miejscu kolizji samochodowej 31 stycznia w Wilczynie. Sprawcą kolizji był jadący mercedesem vito 18-letni mieszkaniec woj. wielkopolskiego. To właśnie w plecaku kierowcy asp. Łukasz Rachwański natrafił na narkotyki wraz z... elektroniczną wagą do ich porcjowania. Uwagę funkcjonariuszy zwrócił także pasażer tego auta, który podczas legitymowania kilkakrotnie usiłował wprowadzić policjantów w błąd, podając nieprawdziwe dane. Okazało się, że 17-latek jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Lesznie. Za kłamstwa został ukarany mandatem, następnie odwieziony do policyjnej izby dziecka. Jego starszy kolega stanie przed sądem za posiadanie narkotyków. Grozi mu za to do trzech lat więzienia.

(red)

Karnawał

127 osób wystąpiło w Koncercie Karnawałowym, zorganizowanym 12 lutego przez Grębocickie Centrum Kultury. W roli prowadzącego wystąpiła dyrektor ośrodka Barbara Tasarz, a na scenie można było podziwiać Skrzaty Renaty, Pchełki z Rzeczycy, solistki Studia Piosenek, cheerleaderki, mażoretki, chór Klubu Seniora „Złota Jesień”, zespół Przyjaciele Piosenki Pogodnej z Kwielic, Jarzębinę z Rzeczycy i Polne Maki z Grębocic, a także instrumentalistów i hip-hopowców. Właśnie w tej ostatniej roli pokazał się i zebrał gromkie brawa debiutujący przed publicznością zespół Unikalny Zapis Codziennosci w składzie: Tomasz Bielen, Andrzej Wilgos i Bartosz Czajkowski. Przygotowano też niespodziankę z okazji zbliżającego się święta kobiet: odśpiewano dla nich stary przebój „Za zdrowie pań” z repertuaru Edwarda Hulewicza.

(red)



Hip-hopowe trio.

Fot. Archiwum Gminy Grębocice



EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt: „Uniwersytet Trzeciego Wieku w Gminie Grębocice – kontynuacja projektu w roku 2011-2012.” Współfinansowany ze środków Unii Europejskiej i z budżetu państwa w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego działanie 9.5 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

„Człowiek – najlepsza inwestycja”

Sztuka Wczesnych Słowian, zamieszkujących tereny Gminy Grębocice przed tysiącem lat, była motywem przewodnim zajęć przeprowadzonych dla naszych studentów w PWSZ w Głogowie. Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku podczas dwudniowych warsztatów mieli możliwość wykonania miedzianej biżuterii oraz naczyń ceramicznych. Miedziana biżuteria wykonywana pod czujnym okiem dr Tamary Sass przypadła do gustu zwłaszcza studentkom. Bransoletki wykonano bardzo ciekawą techniką. Pierwszym etapem było malowanie na nich wzorów, wzorowanych na mitologii wczesnych Słowian, poznanych na wykładach dr Pawła Rzeźnika. W drugiej fazie wykonane ozdoby pokrywano werniksem i wypalano w kwasie azotowym. W czasie, gdy jedna grupa pracowała z dr Tamarą Sass, pozostali studenci wspólnie z dr Adamem Olejniczakiem zajmowali się ceramiką. Na zajęciach studenci wykonali niepowtarzalne naczynia i armaturę. W przypadku ceramiki proces jej tworze-

nia jest dość skomplikowany. Uformowane naczynia przechodzą przez dwa procesy wypalanie, a następnie szkliwienie. Efek-

ty z tego procesu będzie można obejrzeć na stronie internetowej Uniwersytetu (www.utwgrębocice.pl) w marcu.



Zajęcia z ceramiki z dr. Adamem Olejniczakiem.

Fot. Archiwum Gminy Grębocice

Co w GOK-u piszczy

W ofercie Gminnego Ośrodka Kultury w Jerzmanowej znajdują się cykliczne imprezy, w których każdy – bez względu na wiek – znajdzie coś dla siebie, by miło i aktywnie spędzić wolny czas:

- Klub Miłośników Kultury Ludowej – kawiarnia „Szlemik” w każdy poniedziałek w godz. 16.00-19.00;
- Zajęcia brydżowe – GOK w Jerzmanowej – piątek, w godz. 20.00-22.00;
- Zajęcia dla dorosłych mieszkańców wsi Bądzów – świetlica wiejska - wtorek w godz. 16.00-18.00;
- Zajęcia dla dorosłych mieszkańców Jaczowa AEROBIK – WDK - wtorki w godz. 19.00-20.00 i czwartki w godz. 19.00-20.00;
- AEROBIK - sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej w Jerzmanowej – poniedziałki i środy w godz. 17.30-18.30;
- Kulinarne spotkania „Gotuję bo lubię” – sala OSP w Jerzmanowej – we wtorki;
- Filmowe czwartki – maraton nowości filmowych

W marcu we wszystkich placówkach GOKu organizowane będą również, we współpracy z Kołami Gospodyń Wiejskich, obchody Dnia Kobiet.

(red)

Jeden ważny procent



Okres zeznań podatkowych za 2011 rok już na półmetku. Tym, którzy jeszcze nie rozliczyli się z fiskusem ze swoich ubiegłorocznych dochodów przypominamy, że 1 procent należnego podatku można przekazać na rzecz stowarzyszenia czy fundacji, mającej status organizacji pożytku publicznego. W powiecie polkowickim są to: Chocianowskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Dorosłym Specjalnej Troski, Stowarzyszenie Charytatywne „Żyć godnie” w Polkowicach, Miejski Klub Sportowy Polkowice, Międzyszkolny Klub Sportowy Tenisa Stołowego w Polkowicach, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Start” w Polkowicach, „Robotnicza Fundacja Edukacyjna” w Polkowicach, Międzyszkolny Klub Sportowy „Pletval” Polkowice, Miejsko-Gminny Klub Sportowy „Zamet” Przemków i Klub Sportowy „Kosz Przemków”. W wykazie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej figuruje, oczywiście, o wiele więcej instytucji z naszego regionu, którym można przekazać 1 procent podatku. Należy do nich m.in. Fundacja „Na ratunek dzieciom Zagłębia Miedziowego”, Fundacja Polska Aktywna (współpracuje z głogowskim Stowarzyszeniem „Szansa” w Głogowie), stowarzyszenia emerytów i rencistów czy związek niewidomych.

Deklaracje podatkowe za 2011 rok należy złożyć najpóźniej do 30 kwietnia. Sobota, 10 marca, w urzędach skarbowych będzie „dniem otwartym”.

(red)

W ekologicznym konkursie gimnazjaliści z Jerzmanowej pokonali 360 drużyn z całej Polski.

Nagroda za... partyzantkę



Ekologiczny oddział utworzyli: Grzegorz Ryl, Mateusz Malinowski, Bartosz Gruber, Radosław Matulewicz i Marcin Kaczor. Pieczę nad partyzantką pełniła polonistka i opiekun koła dziennikarskiego, Zofia Głowacka.

Uczniowie Gimnazjum Publicznego im. Bohaterów Narodowych znaleźli się w gronie zwycięzców organizowanego przez znaną sieć handlową konkursu pn. „Tesco dla Szkół – Ekorewolucja”. Jego celem jest aktywizowanie młodych ludzi do działań na rzecz ochrony środowiska i edukacja ekologiczna.

–Uczestnicząc w programie dzieci i młodzież uczą się doceniać i chronić bogactwo naturalne swojego regionu oraz rozumieć wagę proekologicznych zachowań dla zachowania środowiska naturalnego

w skali całego globu – informują organizatorzy konkursu.

Drużyny, które brały udział w konkursie, musiały wymyślić i przeprowadzić jakąś proekologiczną akcję i udokumentować ją na krótkim filmiku. O miejscu w rankingu decydowała ilość głosów, oddanych na film przez internautów. Chłopaki z gimnazjum w Jerzmanowej utworzyli oddział... ogrodniczej partyzantki. To, jak możemy się dowiedzieć z filmu, ruch społeczny, którego celem jest upiększanie otaczającej nas rzeczywistości.

Grupa, o nazwie „Unplugged_2011” zaczęła swoje działania nocą, przekopując ziemię pod kościołem, potem w tym miejscu, i w kolejnych – obok sklepu, koło szkoły – posadzili kwiaty. Film o ogrodniczej partyzantce zdobył 6065 głosów, co zapewniło gimnazjalistom nie tylko zwycięstwo w II etapie konkursu, ale również cenne nagrody: szkoła otrzymała wyposażenie pracowni multimedialnej, a każdy z chłopaków – po czytniku książek elektronicznych.

(red)

Ponad 120 osób witało nowy rok na wspólnym balu Seniorów gmin Jerzmanowa i niemieckiej Rietz-Neuendorf.

Tańce i kabaret

Noworoczny Bal Emeryta i Rencisty to, jak zapewniają organizatorzy, jedna z najbardziej oczekiwanych przez mieszkańców imprez. I najbardziej, z uwagi na swój charakter, ceniona: jest odskocznią od codziennych trosk i niedogodności wieku.

Bal rozpoczął pokaz tańców klasycznych w wykonaniu dzieci, a wzajemną integrację mieszkańców wsparł zespół „Laudatum Dominum”, który wystąpił z programem wokalnie - kabaretowym. Wesołe, zabawne scenki i przyspiewki dały początek znakomitej kilkugodzinnej zabawie. Śmiechu było co niemiara, również podczas późniejszych konkursów. W jednym z nich, w tańcu, wybrano króla i królową balu.

(red)



Polsko-niemiecka królewska para balu: Ursula Malchow i Andrzej Miodowicz.

Wójt gminy Radwanice znalazła się w finale ogólnopolskiego konkursu. Patronuje mu Prezydent RP i ministerstwo rolnictwa, prowadzi TVP, a oceniają i głosują widzowie.

Sabina jest the best!



Fot. Archiwum Gminy Radwanice

Miejsce wśród dziesięciu najlepszych w finale konkursu „Wójt Roku 2011” właściwie nie powinien nikogo dziwić, a już na pewno nie mieszkańców naszego regionu. Pod rządami Sabiny Zawis Radwanice zostały uznane za najaktywniejszą na Dolnym Śląsku i najsukuteczniejszą gminą, jeśli chodzi o wykorzystanie funduszy unijnych. Dokończyła budowę kanalizacji i rozbudowę oczyszczalni ścieków. Jej polityce mieszkańcy zawdzięczają otwarcie nowego przedszkola i uruchomienie czterech punktów przedszkolnych, konserwację źródła św. Jakuba i remont urządzeń wodnych w zabytkowym parku w Jakubowie, a wreszcie – nowe drogi w trzech wsiach.

Skuteczną, pracowitą i wymagającą Sabinę Zawis mieszkańcy gminy wybrali na swoją wójt już po raz czwarty. Teraz kibicowali jej wygranej w telewizyjnym konkursie.

Wójt Roku jest wybierany po raz jedenasty. Gospodarzem konkursu jest Program 1 TVP i to na jego antenie od 25 stycznia do 10 lutego codziennie można było oglądać i poznawać kolejnych kandydatów do tytułu. Ekipa telewizyjna

w czasie ferii zimowych przyjechała również do Radwanic, ku radości maluchów, które akurat uczestniczyły w zajęciach plastycznych w przedszkolu i przy okazji miały swój debiut na małym ekranie...

– To doskonała promocja naszej gminy – komentowała udział w rankingu Sabina Zawis.

Konkurs wygrał Marcin Gaweł z Pałecznicy (małopolskie). O zwycięstwie w konkursie decydowała ilość smsów, wysłanych na danego kandydata przez widzów. Szefowa radwanickiej gminy – jeszcze zanim ogłoszono wyniki – o swojej pozycji w tym telewizyjnym rankingu mówiła skromnie: że sama na wyróżnienie nie zasłużyła, że to zasługa zaangażowania mieszkańców, efekt pracy urzędników i podległych służb. I że miejsce w finale już uznaje za sukces.

My zaś od jednego z mieszkańców usłyszeliśmy krótki i wymowny komentarz:

– Co tu dużo mówić. Powinna wygrać. Niech wszyscy wiedzą, że nasza Sabina jest the best!

(M. S-L)

Zdają raport

W Jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy Radwanice trwają zebrania sprawozdawcze z ubiegłorocznej działalności. Uczestniczą w nich przedstawiciele Komendy Powiatowej PSP, samorządu gminy i członkowie zarządu OSP. Kampania sprawozdawcza, jak nas poinformowano, przebiega prawidłowo, a spotkania są okazją do tego, by porozmawiać również o problemach, z jakimi borykają się strażacy na co dzień.

Szkolili się

Minimalne wymagania gospodarstw rolnych – to temat szkoleń dla rolników, jakie odbyły się w Gminnym Ośrodku Kultury w Radwanicach. Zainteresowanych nie zabrakło, bowiem prelegent, kierownik PZD Polkowice Piotr Korobczak, przygotował materiały bardzo interesujące rolników. Dotyczyły warunków, jakie muszą spełniać gospodarstwa wg dyrektywy UE, aby można się było starać o tzw. dopłaty obszarowe.

(red)



Kolejne szkolenie w GOK-u zaplanowano w maju.

Się działo

Choć po zimowej labie pozostało już tylko wspomnienie, miło odświeżyć je, przeglądając fotografie z licznych zajęć, jakie dla najmłodszych i trochę starszych uczniów przygotował ośrodek kultury i gminna biblioteka w Radwanicach. Były zajęcia integracyjne, plastyczne, muzyczne, spotkania z książką i wyjazdy do kina, w góry, na lodowisko i na basen.

(red)



Fot. Archiwum Gminy Radwanice

Warsztaty plastyczne wśród książek.

Za ekspansję gospodarczą i wysokiej jakości zarządzanie prezes KGHM odebrał tytuł „Tego, który zmienia polski przemysł”.

Laury za spełnione marzenia

Prestżowy tytuł, przyznawany przez polskie media gospodarcze - miesięcznik „Nowy Przemysł” oraz portal wnp.pl wraz z wydawcą, Grupą PTWP – nadano już po raz dwunasty.

Polską Miedź kapituła konkursu wyróżniła za skuteczne zarządzanie potężną strukturą biznesową i za jasne określenie celów, konsekwentną ich realizację, a także podporządkowania tych celów długoterminowej perspektywie rozwoju firmy.

– Ta nagroda to dowód, że warto mieć marzenia, o firmie, która mimo że wywodzi się z Dolnego Śląska, może być firmą globalną. Co ważne, ta nagroda podkreśla, że warto mieć aspiracje – powiedział prezes Herbert Wirth podczas uroczystej gali, jaka odbyła się 10 lutego w warszawskim hotelu Sheraton.

Szef miedziowego koncernu tymi słowami nawiązał do ostatnich, ważnych decyzji KGHM: przejęcia spółki Quadra FNX z Kanady, posiadającej również złoża w Chile. Kapituła konkursu doceniła sposób, w jaki lubińska firma wykorzystuje dobry czas dla miedzi, zwłaszcza, że plany dają KGHM nowe szanse rozwoju

i możliwość skutecznej rywalizacji ze światowymi liderami branży surowcowej.

– Jesteśmy przekonani, że zakup Quadra FNX przyniesie korzyści KGHM i akcjonariuszom zarówno w krótko, jak i długoterminowej perspektywie – powiedział Herbert Wirth.

(red)



Fot. Archiwum KGHM

Herbert Wirth – Ten, który zmienia polski przemysł.

Już studiują

Dokładnie 6 lutego w Przemkowskim Ośrodku Kultury odbyła się inauguracja Przemkowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Odśpiewano „Gauda Mater Polonia”, wysłuchano wykład otwierający, a następnie 24 pierwszych słuchaczy złożyło ślubowanie i odebrało z rąk burmistrza Stanisława Pępkowskiego i prezes Wandy Sokółki indeksy. Nie zabrakło okolicznościowych przemówień zaproszonych gości i gratulacji pod adresem inicjatorów powołania w Przemkowie stowarzyszenia, które doprowadziło do otwarcia uniwersytetu dla seniorów.

Przy okazji przypomniano, że rok 2012 został ogłoszony „Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej”. Piękną tego ilustracją była obecność na akademii młodzieży, która pomagała obsłużyć przybyłych gości.

(red)



Świeżo upieczeni studenci gotowi do zajęć.

Odmówili prokuraturze

Rada Miejska w Przemkowie nie uchyli – jak domagał się Prokurator Rejonowy w Głogowie – uchwały w sprawie opłat za świadczenia w publicznych przedszkolach, prowadzonych przez gminę. Zdaniem skarżącego, przyjęcie 1,40 zł za godzinę za dodatkowe zajęć wychowawczo-opiekunów i dydaktyczne (bez wskazania konkretnych) nastąpiło z naruszeniem prawa. Według radnych – nie, ponieważ ustalono, że czas bezpłatnych zajęć dziennie w przedszkolach wynosi 5 godzin, za pozostałe rodzice muszą zapłacić. Ale z dołu, na podstawie faktycznej liczby godzin pobytu dziecka.

(red)

Sukces Zespołu Szkół w Przemkowie: w projekcie o nazwie „Moja firma w Mojej Gminie” placówka zajęła pierwsze miejsce w Polsce.

Znają tajniki biznesu



Fot. Archiwum Gminy Przemków

Prezentacja wymyślonej przez uczniów firmy na Dniu Przedsiębiorczości spotkała się z zainteresowaniem i uznaniem publiczności. Kto wie, może ktoś otworzy w Przemkowie żłobek?

Projekt – skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych – był realizowany na terenie pięciu województw: dolnośląskiego, małopolskiego, śląskiego, świętokrzyskiego i opolskiego. Jego głównym celem, z którego też wynikają zadania, nałożone na uczestników, jest rozwijanie kompetencji młodych ludzi w zakresie przedsiębiorczości oraz technologii informacyjno-komunikacyjnych.

W Zespole Szkół w Przemkowie do udziału w projekcie przystąpiło 27 uczniów LO. Od września do grudnia ub.r., pod okiem opiekunów, pracowali nad realizacją narzuconych przez pomysłodawców przedsięwzięć.

Pierwsze zadanie polegało na analizie strategii rozwoju gminy, analizie

lokalnego rynku pracy i opisie dwóch firm, które zdaniem uczniów mają szansę odnieść sukces. W drugim zadaniu należało – po przeprowadzeniu badań marketingowych wśród mieszkańców gminy – wybrać z tych dwóch jedną, jako przykład najlepszego pomysłu na działalność gospodarczą. W trzecim wreszcie zadaniu młodzież miała sama wymyślić firmę i stworzyć dla niej plan marketingowy. Zdecydowano się na utworzenie spółki o nazwie Prywatny Żłobek „Bajeczny Uniwersytet Malucha”.

W ramach projektu w szkole zorganizowano również Dzień Przedsiębiorczości, na którym przed władzami gminy, nauczycielami oraz koleżankami i kolegami zaprezentowano kilkuniesięczne dokonania.

Projekt „Moja Firma Mojej Gminy” został stworzony przez Fundację Viribus Unitis z Katowic, przy współpracy z wykładowcami Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Europe Direct z Legnicy oraz Dolnośląską Izbę Rolniczą. Jego realizacja – szosta z kolei – była możliwa dzięki pieniądзом unijnym. Już wiadomo, że po ocenie wszystkich zadań przemkowska młodzież wygrała z konkurentami. Wręczenie głównej nagrody odbędzie się 9 marca, kiedy to do szkoły przyjadą przedstawiciele katowickiej fundacji.

(red)

Tegoroczni maturzyści bawili się na studniówce w sercu Przemkowskiego Parku Krajobrazowego.

Tego balu nie da się zapomnieć

W zajeździe Kobanhof w Piotrowicach stawili się – z osobami towarzyszącymi – najstarsi uczniowie Liceum Ogólnokształcącego i słuchacze Uzupełniającego LO w Zespole Szkół im. Ireny Sendler. Bal, tradycyjnie, rozpoczął się od poloneza, wykonanego według choreografii Arlety Jaroszyńskiej. Ona też, jako wychowawczyni klasy maturalnej – razem z Moniką Dźwigaj i dyrektorem szkoły, Dariuszem Dźwigajem – poprowadziła korowód.

Kiedy zwyczajowa formuła „Bal studniówkowy anno D omini 2012 uważam za otwarty” wreszcie padła – zabawa zaczęła się na dobre i przy suto zastawionych stołach trwała aż do rana.

Dziś maturzyści pewnie gorąco przygotowują się do majowych egzaminów. W końcu do matury pozostało dużo, dużo mniej, niż sto dni. Ale tego balu na pewno nie zapomną.

(red)



Fot. Archiwum Gminy Przemków

Obecny na balu burmistrz Stanisław Pępkowski życzył maturzystom dobrej zabawy i... połamania długopisów na maturze.

Pstryknęli i napisali

Już wiadomo, kto wygrał konkurs fotograficzny i literacki, ogłoszony z okazji 50-lecia Polskiej Miedzi.

Za najciekawsze „Wspomnienia cenniejsze niż złoto” – teksty prozą i wierszem – uznano prace Małgorzaty Stępek, Kazimierza Maciejewskiego, Jana Lewockiego i Romana Szewczuka, wyróżniono również Tomasza Zblewskiego oraz 13-letnią Ewelinę Sołtys.

„Chwile cenniejsze niż złoto”, zdaniem komisji konkursowej, na zdjęciach najpiękniej pokazali: Ewelina i Radosław Rządowski, Łukasz Białowa i Andrzej Napierała. Wyróżnieniem nagrodzono Sylwera Kicałę, Tomasza Matuszaka oraz Rafała Zienkiewicza.

(red)



Jedno z konkursowych zdjęć, nadesłanych przez „Zbyszka”.

Z życia Zespołu Szkół im. Jana Wyżykowskiego w Polkowicach

Młodzi w akcji – Migrant Birds

Czego oczekiwaliśmy, decydując się na wymianę międzynarodową? Chcieliśmy przeżyć coś niezwykłego, nabrać nowych doświadczeń, zetknąć się z nową kulturą, obyczajami, kuchnią, językiem. Jednak przede wszystkim pragnęliśmy poznać nowych ludzi, zobaczyć, jak wygląda życie naszych rówieśników w krajach, które znamy jedynie z książek i telewizji. Wyjazd na Litwę i spotkanie tam młodzieży z Niemiec, Ukrainy, Białorusi, Rosji i Malty były okazją jedyną w swoim rodzaju. Nie mogłyśmy nie skorzystać!

Celem projektu było wspólne rozpatrzenie wad i zalet emigracji. Zostaliśmy podzieleni na międzynarodowe grupy, w których przygotowaliśmy przedstawienie dotyczące życia poza ojczyzną. Nie było to łatwe, ale efekty były imponujące i wiele nas nauczyły.

Większość młodzieży należała do grup harcerskich, co nadawało niezwykle charakter każdemu dniu, sprawiało, że mogłyśmy poczuć się jak na obozie skautów. Od rana do późnej nocy spędzaliśmy czas wszyscy razem, graliśmy w gry, śpiewaliśmy piosenki, słuchaliśmy dźwięku gitary lub po prostu rozmawialiśmy. Nie było problemu z barierą językową. Porozumiewaliśmy się najczęściej po an-



Fot. Archiwum ZS

Wspólne zdjęcie uczestników międzynarodowego projektu.

gielsku, rosyjsku, niemiecku, a jak to nie pomagało, to w grę wchodziły części ciała. Każdy dzień był zorganizowany, nie było mowy o nudzie lub bezproduktywnym leniuchowaniu. Nie potrzebowałyśmy telewizji, komputera, Internetu czy telefonów (jedynie od czasu do czasu szybki telefon do rodziców, żeby się nie martwili). Najważniejsi byli ludzie, atmosfera przyjaźni. Miałyśmy też szansę poznać kulturę innych krajów oraz skosztować narodowych potraw. Organizatorzy pokazali nam Kowno, które kiedyś było stolicą Litwy, piękną dolinę drzew oraz nadmorskie miejscowości, zupełnie inne niż nasze, gdyż dalekie od komercyjnego zgiełku.

Ta wymiana była dla nas przeżyciem wyjątkowym i niezapomnianym. Kilka dni za granicą były najlepszą, najciekawszą wycieczką w naszym życiu, a jej największą zaletą była poznana tam młodzież. Do Polski wróciłyśmy z bagażem nowych doświadczeń, sporą wiedzą o naszych sąsiadach oraz pięknymi wspomnieniami, uwiecznionymi na fotografiach.

Aleksandra Cap, Agnieszka Hlusiz, Paulina Domszy Karolina Błażejewska, Angelika Janowicz z klasy III d LO.

reklama



Wyższa Szkoła Humanistyczna we Wrocławiu

Studia Licencjackie i Inżynierskie

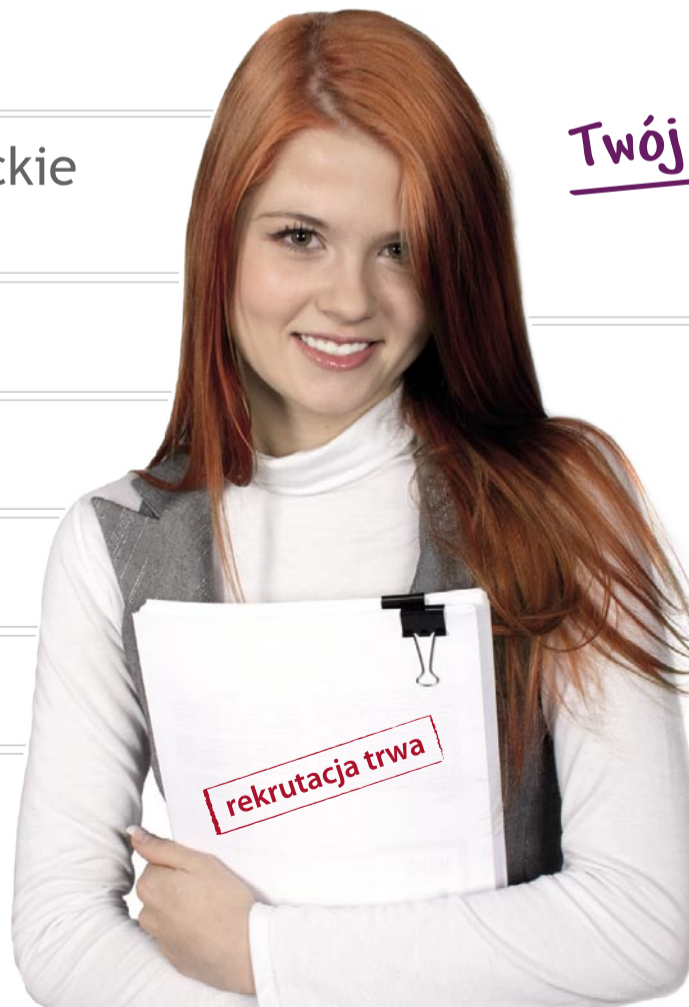
Architektura Wnętrz

Geodezja i Kartografia

Architektura i Urbanistyka

Fizjoterapia

ul. Stabłowicka 95;
54-062 Wrocław;
tel./fax 71 349 06 40
wsh@wsh.wroc.edu.pl
www.wsh.wroc.edu.pl



Twój kierunek w przyszłość!

Studia Podyplomowe

Wycena Nieruchomości

Zarządzanie Nieruchomościami

Audyt Energetyczny i Certyfikacja

Pośrednictwo w Obrocie Nieruchomościami

Nowość! Wnętrza & Design

Nowość! Odnowa Biologiczna

Prowadzona przez trenera Zdzisława Waneckiego drużyna nie dała szans rywalom i po raz szósty wygrała Finał Dolnośląski Licealiady w koszykówce. Nasz zespół zapewnił sobie prawo startu w Finale Ogólnopolskim, w którym ma spore szanse na medal.

Koszykarki Zespołu Szkół dominują



Małgorzata Zuchora została uznana za najlepszą zawodniczkę turnieju.

Fot. Archiwum Zespołu Szkół

Finał Dolnośląski Licealiady odbył się w Polkowicach. Polkowiczanki okazały się mało gościnne i pewnie ograły rywalki. Najpierw zdeklasowały 63:17 drużynę z Ziębic. W finale zaś równie pewnie ograły drużynę z XV Liceum Ogólnokształcącego z Wrocławia. Wynik – 52:27 mówi sam za siebie. Podopieczne trenera Waneckiego nie dały rywalom najmniejszych szans. Prowadziły pewnie od pierwszej aż do ostatniej syreny i w swoim 12 starcie w finale dolnośląskim po raz szósty okazały się bezkonkurencyjne. Także indywidualnie najlepsza była zawodniczka z Polkowic. Małgorzata Zuchora, która w meczu finałowym rzuciła 16 punktów zdobyła tytuł najlepszej koszykarki. Turniej, który wyłoni zwycięzcę Licealiady w Polsce, zaplanowano na 12 czerwca w Łodzi. Poza naszą drużyną zagra w nim 15 innych zespołów, które wywalczyły mistrzostwa stref. Dla ekipy z Polkowic będzie to szósty udział w rywalizacji z najlepszymi. Dotychczas najwyższe miejsce, jakie zajęły dziewczęta z Zespołu Szkół, to piąte. Było to przed trzema laty. W poprzednim roku zajęły miejsce ósme.

– Realnie oceniając potencjał koszykarski naszego zespołu wypada stwierdzić, że mamy naprawdę spore szanse na to, aby zając wysokie miejsce. Nasz skład jest na tyle mocny, że myślimy o tym, aby z Łodzi przywieźć medal. Jak będzie zobaczymy, ale przynajmniej, że tym



Drużyna Zespołu Szkół nie miała sobie równych.

Fot. Archiwum Zespołu Szkół

razem szanse są spore – mówi nam trener Wanecki.

Warto wspomnieć, że reprezentację Zespołu Szkół tworzą dziewczęta uczące się w klasach pierwszych oraz drugich, zatem są młodsze od rywalek, z których większość to uczennice klas trzecich. Poza sukcesem sportowym, turniej rozegrany w Polkowicach okazał się także wielkim sukcesem organizacyjnym.

– Organizacyjnie wszystko było na najwyższym poziomie – przyznają przedstawiciele Dolnośląskiego Szkolne-

go Związku Sportowego, obecni podczas turnieju. Tak dobrych recenzji nie byłoby, gdyby nie pomoc dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 2 z dyrektorką Jadwigą Lisiecką na czele, a także Krzysztofa Korsaka, prezesa MKS Polkowice, który na czas turnieju użyczył zaplecza klubowego. Warto wspomnieć, że większość dziewcząt tworzących drużynę Zespołu Szkół na co dzień doskonale koszykarskie rzemiosło pod okiem trenerów MKS Polkowice.

Konrad Kaptur

17 lutego w sali bilardowej polkowickiego Aquaparku odbyła się trzecia edycja Turnieju Bowlingowego Samorządowców. Zwycięzcami okazała się drużyna radnych Rady Miejskiej.

Bowling to jest to

To była już trzecia edycja turnieju, który powoli wpisuje się na stałe do kalendarza wydarzeń na terenie gminy Polkowice. Sportowa rywalizacja miała znaczenie drugorzędne, bo chodziło przede wszystkim o to, by przyjemnie spędzić czas wolny. Jednak dreszczyk emocji towarzyszył zmaganiom rywalizujących. Walka toczyła się zarówno w kategorii indywidualnej, jak i drużynowej. W tej pierwszej wygrał radny Rady Miejskiej Piotr Nowak, który wyprzedził swojego kolegę z drużyny, Emilianę Stańczyszynę. Na trzeciej pozycji uplasował się Jarosław Król, reprezentujący drużynę strażaków. Jak nietrudno się domyślić w kategorii zespołowej bezkonkurencyjni okazali się radni Rady Miejskiej, którzy wyprzedzili strażaków oraz drużynę samorządowców.

– Nasz turniej staje się powoli tradycją. Wszyscy fajnie się bawią, a i sportowych emocji nie brakuje. Tegoroczni uczestnicy już myślą o przyszłorocznej edycji, co bardzo nas, jako organizatorów cieszy – mówi nam Beata Betka, prezes polkowickiego Aquaparku, który zorganizował turniej.

– Walka o pierwsze miejsce z Emilianem Stańczyszynem była zacięta. Zdecydowała druga runda, w której poszło mi znacznie lepiej, niż w pierwszej. Na co dzień grymam w kręgle. Uważam, że to fajna forma aktywności fizycznej. Zachęcam wszystkich – skomentował zwycięzca Piotr Nowak.

(kor)



Fot. Konrad Kaptur

Zwycięska drużyna radnych Rady Miejskiej. Od lewej: Beata Kulikowska, Piotr Nowak, Mariola Kośmider oraz Arkadiusz Bloch. Skład uzupełniali Emilian Stańczyszyn oraz Stefan Ciżmar.

Odbyła się pierwsza edycja Biegu Walentynkowego. Główną nagrodę za udział w tej imprezie – weekendowy wyjazd do malowniczej Pragi – wygrali Anna i Marian Begierowie.

Zakochani pobiegli wokół Rynku

–Najtrudniej było trzymać się za ręce. Mieliśmy grube rękawice i naprawdę nie było łatwo. O wiele prostsze było utrzymanie równowagi na zmarzniętej kostce brukowej, choć i z tym było trochę problemów – mówiła po odebraniu vouchera na wyjazd do stolicy Czech, Anna Begier.

Wyjazd można zrealizować do końca maja. Zwycięzcy przyznali, że Most Karola, Hradczany, a także inne zabytki Pragi zamierzają zwiedzić, gdy będzie trochę ciepłej.

Anna i Marian Begierowie z pewnością byli w niedzielę najszczęśliwsi, bo to oni spośród wszystkich uczestników biegu zostali wylosowani jako ci, którzy pojedą na wycieczkę, ale nie tylko im było dane się radować. Rozlosowano bowiem jeszcze wiele innych nagród. W sumie każdy z biegnących coś otrzymał. Wśród nagród były między innymi sesja fotograficzna i kolacja w jednej z restauracji.

–Udało nam się pozyskać pomoc wielu drobnych sponsorów. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni, bo widać, że jest chęć ze strony drobnych przedsiębiorców

w partycypowaniu w tego rodzaju wydarzeniach. To cieszy – powiedział Adam Kończak, prezes Akademii Ruchu Active Life, która zorganizowała pierwszą edycję Biegu Walentynkowego.

Warto wspomnieć, że nie był to pierwszy Bieg Walentynkowy jaki w ogóle odbył się w Polkowicach. Przed laty, dokładnie 165 lat temu podobną imprezę organizował TKKF „Start” Polkowice. Wówczas zwycięzcy – Robert Witkowski z żoną – pojechali na romantyczny weekend do Paryża. Po 16 latach ponownie wystartowali.

W niedzielę wynik sportowy miał co prawda znaczenie drugorzędne, ale z kronikarskiego obowiązku wypada odnotować, że zwycięzcami biegu zostali Klaudia oraz Dawid, którzy dzień przed biegiem mieli dobrą zaprawę, bo tańczyli do białego rana na studniówce.

–Biegliśmy przed siebie, ile sił w nogach. Udało się zwyciężyć i jesteśmy zadowoleni – mówili na mecie tegoroczni maturzyści.



Fot. Konrad Kaptur

Anna i Marian Begierowie z voucherem na wyjazd do Pragi, który był główną nagrodą w tegorocznym Biegu Walentynkowym.

Poza dorosłymi, którzy mieli do pokonania trzy okrążenia wokół polkowickiego Ratusza oraz Kościoła św. Barbary, odbył się także bieg dzieci i młodzieży. Tutaj dystans był krótszy – jedno okrążenie, ale zabawa równie udana.

–Mróz był siarczysty, ale frekwencja dopisała, a zabawa była fajna. Widać,

że jest potrzeba na tego typu imprezy. Już w marcu zorganizujemy drugą edycję Biegu na Obcasach. Już dziś zapraszam chętnych – kończy Adam Kończak, prezes Akademii Ruchu Active Life.

Konrad Kaptur



Fot. Konrad Kaptur

Rozgrzewka to podstawa, tym bardziej przy takim mrozie. Na zdjęciu rozgrzewają się najmłodszy biegacze.



Fot. Konrad Kaptur

Robert Witkowski z żoną pobiegli 16 lat temu, pobiegli i w tym roku.